

Ifigenia... zapomnij o niej! Seminarium Antoniego Libery o „Ifigenii” Racine'a [RELACJA]

We wtorek, 28 maja w redakcji Teologii Politycznej Antoni Libera w ramach kolejnej odsłony swojego seminarium zaprezentował słuchaczom obszerne fragmenty swojego najnowszego przekładu tragedii Jean-Baptiste'a Racine'a „Ifigenia”, opublikowane w ostatnim numerze dwumiesięcznika literackiego „Topos”.

Libera rozpoczął spotkanie od odwołania do sztuki Puszkina *Borys Godunow* wystawianej obecnie w Teatrze Polskim w reżyserii Petera Steina. Jest to piękne przedstawienie, bardzo malarskie, bogate, przygotowane z niemałym rozmachem; to przykład teatru, do którego chyba wszyscy tęsknimy – zachęcał i tłumaczył związek tego zaproszenia z Racine'em i Sofoklesem: ich dramaty oczekują takich samych inscenizacji, jak sztuka Puszkina. Wymagają myślenia o teatrze z pietyzmem, starannością. – To nie tylko duże nakłady środków finansowych, lecz także ogromna praca reżysera: na scenie jest blisko 50 osób, to głównie postaci z biednego ludu rosyjskiego, z których większość ma precyzyjnie przydzielone zadania, nie zachowują się chaotycznie. To bardzo budujące – pochwalił raz jeszcze Steina. Marzę, aby kiedyś została w ten sposób wystawiona któraś sztuka Racine'a. Inszenizacje postmodernistyczne, opierające się na dekonstrukcji tematu i tekstu, to w konsekwencji sztuki na nie wiadomo jaki temat – konstatował gorzko. Szycie tekstowego patchworku to metoda wynikająca z nieudolności wielu współczesnych reżyserów. Przypomina

to sytuację znaną z bajki Fedrusa o lisie i winogronach – skoro lis nie może dosięgnąć owoców, będzie mówił, że są kwaśne. Mamy dziś do czynienia z tyranią reżyserów-uzurpatorów, którzy nie potrafią dobrze wystawić klasycznej sztuki, więc próbują robić ją zupełnie inaczej. Wydaje mi się, że to ważna praca, ale najczęściej nic wartościowego z ich wysiłków nie wynika – zakończył.

Kolejna część seminarium poświęcona była *Ifigenii*. Antoni Libera przypomniał podstawowe fakty odnośnie tej tragedii: jest to przedostatnia (poprzedzająca *Fedrę*) sztuka z pierwszego okresu twórczości Racine'a, z wielkiej dziesiątki pisanej przez około dekadę. Do interpretacji dzieła wprowadzał przez zachętę do prześledzenia rozwoju stylu Racine'a w kolejnych sztukach. *Ifigenia* powstała w 1674 roku i należy do linii tragedii antycznych, mitologicznych. Druga grupa to dramaty historyczne, głównie dotyczące starożytnego Rzymu (*Brytanik*, *Berenika*, *Mitrydates*). Spróbujmy uzmysłowić sobie, co tu właściwie dzieje się, jeśli chodzi o grecką mitologię – kontynuował ten sposób interpretacji. Jest II połowa XVII wieku, od czasu powstania dramatów Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa minęło około 2100 lat; na przełomie starej i nowej ery podejmowano ich tematy w Rzymie (np. łacińska *Fedra* Seneki). Półtora tysiąca lat później, w siedemnastowiecznej Francji antyczne motywy opracowano na nowo, tym razem w języku francuskim i w duchu ówczesnej wrażliwości na dramatyzm ludzkiego losu. Racine opracował klasyczne motywy na nowo, to znaczy nadał im świeży wyraz. Oryginały greckie były surowe, na swój sposób archaiczne, podczas gdy w sztukach Racine'a dostrzegamy nieprzebrane bogactwo psychologiczne, będące echem dziedzictwa duchowego i obyczajowego Europy – konstatował Libera.

*W sztukach Racine'a
dostrzegamy nieprzebrane
bogactwo psychologiczne,
będące echem dziedzictwa
duchowego i obyczajowego
Europy – konstatował Libera*

– *Ifigenia* pod
względem
warsztatowym, pod
względem formy
językowej i
retorycznej stoi na
równie wysokim
poziomie co *Fedra*,
jest to fantastyczne

zrobiony dramat. Jeśli idzie o wkład filozoficzny, echa duchowości Racine'a – tu należy być ostrożnym – uczulał słuchaczy. Figura Ifigenii była bardzo popularna w literaturze, to pogańska wersja ofiarowania Izaaka. Libera przypomniiał pokrótce przebieg wydarzeń: wojska greckie zgromadzone w Aulidzie, zamiast ruszać na Troję stoją, ponieważ panuje cisza na morzu; nastroje pogarszają się, głównodowodzący Agamemnon obawia się stracić władzę, a wyrocznia mówi, że powrót wiatru jest możliwy tylko, gdy dokona się ofiara. W różnych wersjach tej historii wytłumaczenia przyczyny gniewu bogów są różne. Przykładowo, w *Elektrze* Sofoklesa znajdujemy wyjaśnienie, że Agamemnon zabił kiedyś w lasach Artemidy jej ulubionego jelenia, czym się chwalił, więc bogini postanowiła dotkliwie go ukarać. U Racine'a Agamemnon próbuje wybrnąć z tej sytuacji w sposób zupełnie wyjątkowy, do tego wyjątkowego wytłumaczenia jeszcze dotrzemy – zapowiadał.

Potem Libera odczytał z aktorską swadą pierwszy akt sztuki, gdzie czytelnik odkrywa powagę sytuacji Agamemnona, targanego przez wewnętrzne dylematy. W akcie drugim dramat ten znajduje swoje rozwinięcie i kulminację, co mocno uwydatnił w swojej interpretacji.

Następnie przeszedł do partii finałowych, w których zwracał uwagę na sygnalizowane już wcześniej psychologiczne skomplikowanie kreacji bohaterów, utrzymując słuchaczy w niesłabnącym napięciu.

Opracowała Natalia Szerszeń

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego

Fot. Jacek Łagowski